

Głosy w mojej głowie krzyczą
To co robię, nie wystarcza
Chcę już, żeby było cicho
Hałas wbija się jak drzazga
Głosy w mojej głowie krzyczą
To co robię, nie wystarcza
Chcę już żeby było cicho
Hałas wbija się jak drzazga

Nie chce mi się udowadniać
Nie, nie będę dzisiaj ładna
Dramat, ciągle się staram być kimś
Granat wybuchł - bałagan myśli
To działa na nas jak zimny prysznic
Oczekiwania... Ciii
Ci ludzie nic nie wiedzą o mnie
Brawa to deszcz
Mam włosy mokre
Zamiast sukienki podarte spodnie
Obłąd, uh, bym robił forszę
Chcą mieć do mnie dostęp wciąż bym robił progres, nie swoim kosztem (Hmm-hmm-mm)

Chyba to poszło gdzieś za daleko
Mówią idź wolno by się nie potknąć w biegu
W głowie mam kosmos widzę go pod powieką
Oni nie wiedzą, oni nie, oni nie wiedzą

Głosy w mojej głowie krzyczą
To co robię, nie wystarcza
Chcę już żeby było cicho
Hałas wbija się jak drzazga
Głosy w mojej głowie krzyczą
To co robię, nie wystarcza
Chcę już żeby było cicho
Hałas wbija się jak drzazga

Na cienkiej granicy szaleństwa
Równowaga staje się chwiejna
Łatwo jest stracić pion
Tak wiele brakuje do szczęścia, a mimo tego jestem pewna, wybrałam dobry tor
Na cienkiej granicy szaleństwa
Równowaga staje się chwiejna
Łatwo jest stracić pion
Tak wiele brakuje do szczęścia, a mimo tego jestem pewna, wybrałam dobry tor

Głosy w mojej głowie krzyczą
To co robię, nie wystarcza
Chcę już żeby było cicho
Hałas wbija się jak drzazga
Głosy w mojej głowie krzyczą
To co robię, nie wystarcza
Chce już żeby było cicho
Hałas wbija się jak drzazga